

Wyrok z dnia 18 października 2005 r.

II UK 43/05

Cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, ale nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawarciu umowy o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia (np. urodzeniem dziecka) i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania świadczeń obliczonych od tej podstawy. Taka umowa o pracę jest nieważna jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Przewodniczący SSN Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 października 2005 r. sprawy z wniosku P. Spółki z o. o. i Doroty S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w G. o objęcie pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, zasiłek chorobowy i macierzyński, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 października 2004 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 7 października 2004 r. [...] Sąd Apelacyjny w Gdańsku, zmienił na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w G. wyrok Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni z dnia 18 grudnia 2003 r. i oddalił odwołanie wnioskodawców: P. Spółki z o.o. i Doroty S., w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w G. o objęcie pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, zasiłek chorobowy i macierzyński, uznając, iż umowy o pracę zawarte między Dorotą S. i spółką „P.” w dniach 27 sierpnia 1999 r. (w wymiarze pół etatu) i 20 września 1999 r. (w

wymiarze całego etatu) były czynnościami prawnie nieważnymi z mocy art. 58 § 1 k.c. bowiem strony zawierając je zmierzały do obejścia prawa.

Decyzją z dnia 12 maja 2000 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w G. uznał, że wnioskodawczyni Dorota S. nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zawartej w dniu 27 sierpnia 1999 r. umowy o pracę ze spółką z o.o. „P.” w G. początkowo w wymiarze pół etatu, a od dnia 21 września 1999r. całego etatu na stanowisku prezesa zarządu spółki. Kolejną decyzją z dnia 3 lipca 2000 r. organ rentowy odmówił wnioskodawczyni prawa do zasiłku chorobowego za okres od 20 grudnia 1999 r. do 10 marca 2000 r. oraz prawa do zasiłku macierzyńskiego za okres od 11 marca 2000 r. do 28 lipca 2000 r., uznając, że skoro nie podlegała ona pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu, to nie może jej przysługiwać prawo do zasiłku chorobowego i macierzyńskiego. Na skutek odwołania wnioskodawczyni, wyrokiem z dnia 18 grudnia 2003 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zmienił zaskarżone decyzje i uznał, iż wnioskodawczyni podlegała ubezpieczeniu społecznemu jako pracownik zatrudniony w „P.” Spółka z o.o. w G. oraz przyznał jej prawo do zasiłku chorobowego i macierzyńskiego. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że ubezpieczona zawarła umowę o pracę ze spółką „P.” w dniu 28 sierpnia 1999 r. na czas nieokreślony w wymiarze pół etatu na stanowisku prezesa zarządu spółki z wynagrodzeniem 4.600 zł brutto plus premia uznaniowa. W dniu 21 września 1999 r. zmieniono warunki umowy przez zatrudnienie Doroty S. w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w wysokości 9.200 złotych. Zawarcie umowy o pracę z ubezpieczoną wynikało z rozpoczęcia przez spółkę (prowadzącą działalność developerską) realizacji dwóch inwestycji w J. i w G., co spowodowało znaczny wzrost zakresu obowiązków członków zarządu. Dorota S. jako jedyna z zarządu spółki miała wykształcenie budowlane związane z działalnością spółki, w spółce zajmowała się przygotowywaniem inwestycji, negocjowaniem umów, uzyskiwaniem zezwoleń na budowę, zdobywaniem klientów i zawieraniem kontraktów. Spółka „P.” w czasie, gdy zawarła umowę o pracę z wnioskodawczynią wykazywała w zeznaniach i deklaracjach podatkowych straty z uwagi na przygotowywanie inwestycji. Od dnia 15 listopada 1999 r. wnioskodawczyni zaczęła korzystać ze zwolnienia lekarskiego (była wówczas w 5 miesiącu ciąży), a 21 marca 2000 r. urodziła dziecko. W lipcu 1999 r. podczas badania ultrasonograficznego lekarz ginekolog stwierdził u Doroty S. ciążę, jednakże - według ustaleń Sądu pierwszej instancji - poinformował ją o tym fakcie dopiero w październiku 1999 r. gdyż z uwagi na wcześniejsze problemy pacjentki z zajściem w

ciążę i poronieniami „nie chciał robić jej nadziei”. W czasie zwolnienia lekarskiego ubezpieczona podpisywała dokumenty przynoszone przez męża i główną księgową, nie wykonywała jednak innych obowiązków. Sąd Okręgowy wskazał, że organ rentowy, zarzucając umowie o pracę zawartej przez ubezpieczoną ze spółką zarówno pozorność jak i nieważność nie podał żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynikało, że ubezpieczona rzeczywiście wykonywała obowiązki prezesa zarządu spółki i otrzymywała za to wynagrodzenie. Brak było zatem przesłanek z art. 83 § 1 k.c. dla uznania pozorności zawartej umowy o pracę. Sąd nie uznał także, iż umowa została zawarta w celu obejścia prawa, gdyż nawet jeśli zamiarem wnioskodawczynie było uzyskanie ubezpieczenia chorobowego w ramach ubezpieczeń społecznych, to nie można takiego celu uznać za sprzeczny z prawem lub zmierzający do obejścia prawa, a organ rentowy odmawiając objęcia ubezpieczeniem nie wskazał, które konkretnie przepisy strony zamierzały obejść.

W apelacji od tego wyroku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazał, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę całości zebranego materiału dowodowego świadczącego, iż umowa o pracę została zawarta z ubezpieczoną w celu obejścia prawa - art. 58 § 1 k.c. oraz wyczerpuje znamiona art. 83 § 1 k.c. i jako taka jest nieważna i nie może wyrzucić zamierzonych skutków w postaci objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym.

Rozpoznając apelację organu rentowego, Sąd Apelacyjny uznał, że umowy o pracę zawarte przez wnioskodawczynię i spółkę „P.” były czynnościami prawnymi nieważnymi z mocy art. 58 § 1 k.c. Z okoliczności wynika, że strony zawierając je zmierzały do obejścia prawa. „Celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach określonych zawartą umową”. W świetle ustaleń Sądu Apelacyjnego, nie było racjonalnego uzasadnienia dla zawarcia z wnioskodawczynią w odstępie miesiąca umowy zwiększającej jej wymiar czasu pracy, a przede wszystkim wynagrodzenia, skoro nie było to podyktowane przyczynami związanymi ze zwiększeniem zakresu obowiązków, który przez cały czas pracy ubezpieczonej w spółce był taki sam, ani ze zwiększonymi dochodami spółki. W ocenie Sądu drugiej instancji fakt braku realnej potrzeby zatrudnienia członka zarządu w oparciu o umowę o pracę, jak też ewidentna zbieżność czasowa zawarcia tych umów z uzyskaniem pierwotnie wiadomości o ciąży, a następnie po-

twierdzeniem jej niezagrażonego istnienia, pozwoliły na dokonaną ocenę motywacji i faktycznego celu jakim kierowały się strony umowy.

Od powyższego wyroku kasację wniósł pełnomocnik wnioskodawców i zarzucając naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i błędną wykładnię art. 22 k.p. oraz naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania. W piśmie procesowym z dnia 10 października 2005 r. pełnomocnik wnioskodawców wskazał nadto kryteria pomocnicze dla oceny wysokości wynagrodzenia Doroty S. oraz odniósł się do sytuacji finansowej spółki i jej oceny w aspekcie zatrudnienia wnioskodawczynie w trakcie rozpoczęcia przez spółkę nowych inwestycji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja została oparta na obu podstawach wskazanych w art. 393¹ k.p.c., stąd też w pierwszej kolejności należało ocenić zasadność podniesionego w kasacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kreującego zasadę swobodnej oceny dowodów przez sąd. Trzeba przy tym pamiętać, że zgodnie z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. kasację można oprzeć na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Ta ostatnia okoliczność winna być wykazana w uzasadnieniu kasacji opartej na takim zarzucie. Nie może nim być, w przypadku kasacji opartej na zarzutach dotyczących postępowania dowodowego, przekonanie strony, że zebrane w sprawie dowody winny być ocenione w sposób potwierdzający zasadność jej twierdzeń. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227 - 234 k.p.c.), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych

środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655). Jako utrwalony w judykaturze należy uznać pogląd, że nie ma usprawiedliwionych podstaw kasacja oparta na zarzucie naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. w sytuacji gdy dokonane przez sąd ustalenia są niewadliwe i zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego (por. wyroki z dnia 14 i 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96 i II UKN 89/96, OSNAPiUS 1997 nr 21, poz. 426 i poz. 427).

Przytoczone orzecznictwo daje podstawę do stwierdzenia, że podniesiony w kasacji zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 233 § 1 k.p.c. nie jest usprawiedliwiony. Pomimo, że - jak trafnie zarzucono w kasacji - Sąd Apelacyjny, z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c., nie wskazał materialnoprawnej podstawy wyroku w sposób wymagany tym przepisem, to jednak z treści uzasadnienia jasno wynika, że w jego ocenie, zawarta przez strony umowa o pracę była nieważna na mocy art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., jako nawiązania w celu obejścia ustawy, wskutek czego wnioskodawczyni nie mogła zostać objęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego pracowników. Jednocześnie Sąd przyjął, że nie zachodzą okoliczności pozwalające na uznanie tej umowy za zawartą dla pozorów w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. gdyż wnioskodawczyni przed długotrwałym korzystaniem ze zwolnień chorobowego i macierzyńskiego, w krótkim początkowym okresie trwania umowy, podjęła i wykonywała pracę w charakterze pracownika, a pracodawca przyjmował jej świadczenie. Nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli w przedmiocie zawarcia umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Nie wyklucza to rozważenia, czy w konkretnym przypadku zawarcie umowy zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) - por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 258/00 (OSNAPiUS 2002 nr 21, poz. 527).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04 (OSNP 2005 nr 14, poz. 209), Sąd Najwyższy stwierdził, że „czynności mające na celu obejście ustawy (*in fraudem legis*) zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Chodzi tu zatem o wywołanie skutku sprzecznego z

prawem.” Przytaczając te orzeczenia warto zwrócić uwagę na pewną dość typową dla tego typu spraw sekwencję zdarzeń, wynikającą z ustalonego stanu faktycznego trafnie ocenionego przez Sąd drugiej instancji, którą to ocenę Sąd Najwyższy w pełni podzielił. Spółka istniała od 1997 r., zaś pozwolenia na inwestycję w G. otrzymała w październiku, a w J. w grudniu 1999 r. Przed zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony w wymiarze ½ etatu w dniu 28 sierpnia 1999 r. wnioskodawczyni była prezesem zarządu spółki i wykonywała dokładnie takie same czynności, tyle że za wykonywaną pracę nie pobierała wynagrodzenia, zaś ubezpieczona była jako prowadząca działalność gospodarczą. Po zawarciu umowy o pracę jej zakres obowiązków nie uległ istotnej zmianie. Już po upływie dwóch tygodni strony zmodyfikowały (za zgodą walnego zgromadzenia wspólników spółki) zawartą umowę, poprzez zatrudnienie wnioskodawczyni w wymiarze pełnego etatu za wynagrodzeniem 9.200 zł miesięcznie, a po upływie kolejnych dwóch miesięcy wnioskodawczyni zaczęła korzystać ze zwolnienia lekarskiego, przy czym niezdolność do pracy trwała aż do urodzenia dziecka w dniu 21 marca 2000 r. Wnioskodawczyni zawarła umowę o pracę będąc w ciąży, gdyż dowiedziała się, że jest w ciąży już pod koniec lipca 1999 r. Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, ocenił w tym zakresie dowód z zeznań zarówno wnioskodawczyni jak i lekarza ginekologa i nie dał im wiary jako sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego. Skoro wnioskodawczyni od wielu lat leczyła się z powodu bezpłodności, w 1997 r. miała wykonane w Ł. zakończone niepowodzeniem zapłodnienie pozaustrojowe, stąd jest nieprawdopodobne, aby lekarz nie poinformował jej o ciąży. Ponadto jak trafnie ustalił Sąd Apelacyjny, daty dwóch kolejnych wizyt u ginekologa zbiegają się z datami zawarcia przez nią umów o pracę początkowo - 27 sierpnia 1999 r. na pół etatu, a po kolejnej wizycie we wrześniu, gdy wnioskodawczyni była pewna, że „ciąża jest żywa”, na cały etat.

Zgodnie z treścią art. 6 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają osoby, które są pracownikami. O uznaniu stosunku łączącego dwie osoby za stosunek pracy rozstrzygają przepisy prawa pracy. W myśl art. 22 k.p. przez nawiązanie takiego stosunku pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie w ramach stosunku pracy pomiędzy Spółką a jej wspólnikami, z których każdy był uprawniony do składania oświadczeń woli w jej imieniu, może być traktowane jako fikcyjne wobec

dość oczywistego braku konstytutywnej cechy świadczącej o zobowiązaniu pracowniczym, jakim jest podporządkowanie pracodawcy (art. 22 § 1 k.p.). Tam gdzie status pracownika - wykonawcy pracy - zostaje zdominowany przez (właścicielski) status wspólnika spółki z o.o. , nie można mówić o pracowniczym zatrudnieniu takiego wspólnika, bowiem nie pozostaje on w pracowniczej relacji podporządkowania gdyż oznaczałoby to podporządkowanie wobec samego siebie. W konsekwencji w takiej sytuacji pracownik nie jest objęty pracowniczym ubezpieczeniem społecznym ani uprawniony do korzystania ze świadczeń z takiego ubezpieczenia, a w szczególności nie jest uprawniony do korzystania z zasiłku chorobowego (por. wyrok z dnia 23 marca 1999 r., II UKN 536/98, OSNAPIUS 2000 nr 10, poz. 403). Jest to konsekwencją zasady, wedle której podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy.

Także wysokość ustalonego wynagrodzenia - 9.200 zł, w sposób znaczący odbiegała od kwot wypłacanych pozostałym pracownikom; dla porównania główna księgowa zarabiała w tym okresie 350 złotych, kierownik budowy 2.000 zł, specjalista do spraw sprzedaży 1.000 zł. Opisane okoliczności uzasadniają w związku z tym twierdzenie, że ustalenie wynagrodzenia w ocenianej umowie nastąpiło z naruszeniem zasad współżycia społecznego, polegającym na świadomym osiągnięciu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu (tak w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05 - dotąd niepublikowanej - dopuszczającej możliwość kwestionowania przez organ rentowy wysokości ustalonego przez strony umowy o pracę wynagrodzenia).

Wypada też zauważyć, że co prawda w tezie wyroku z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, (nie publikowany) przyjęto, że „cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą (art. 58 § 1 k.c.)”, a w wyroku z dnia 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, (OSNP 2005 nr 15, poz. 235), iż „stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy, nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.)”, niemniej jednak, pomijając nawet, że rozstrzygnięcia te zapadły w odmiennych niż oceniany stanach faktycznych, trzeba zauważyć, że dotyczą one kwalifikowania opisanych zachowań w

aspekcie ich zgodności z prawem, nie rozważając czy nie naruszają one zasad współżycia społecznego. Zgodnie bowiem z art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Zawarcie umowy o pracę w przedstawionych wyżej okolicznościach (świadomość ciąży, poprzednie wykonywanie tych samych obowiązków bez wynagrodzenia i objęcie ubezpieczeniem z tytułu prowadzonej działalności, krótkotrwałość „zatrudnienia”, jak również ustalenie stosunkowo wysokiego wynagrodzenia za pracę), można uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Fakt, że cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, nie może jednak oznaczać akceptacji dla nagannych i nie-obojętnych społecznie zachowań, korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zejściem z dziecieniem rodzącego uprawnienie do świadczenia z ubezpieczenia społecznego (np. urodzeniem dziecka) i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania przez osobę ubezpieczoną naliczonych od takiej podstawy świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Mając powyższe na względzie stosownie do art. 393¹² k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====